Nr 231. Dnia 19 Października. Czwartek. Dnia 7 (19) Października 1876 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Prenumerata „Kurj. Warsz." wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 3-giej po południu.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie r. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Piotra z Alkantary.
Jutro: S. Ireny i przeniesie. S. Wojciecha
Sobota: S. Urszuli Pan. Towarzyszek M.
Niedziela: S. Jana Kantego.

Wschod słońca o godzinie 6 m. 33.
Zachód „ „ 4 m. 58

Długość dnia godzin 10 minut 25.
Ubyło „ „ 6 „ 17.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawsk." PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: S. Jana Kapistana.
Wtorek S. Rafała Apostoła.
Sroda: SS. Kryspa i Kryspiny.
Czwartek: S. Ewarysta Papieża M.

OGŁOSZENIA W SAMYM KURJERZE ALBO W DALSZYM CIĄGU TAKOWEGO OPŁACAJĄ SIĘ PO JEDNAKOWEJ CENIE.

— W dniu dzisiejszym przypada doroczna pamiątka Ś-go Piotra z Alkantary, która obchodzoną będzie Odpustem zupełnym, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i processjami w przyszłą niedzielę, t. j. dnia 22 b. m. w kościele parafialnym Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej.

— Dzisiaj więc po stosownem poświęceniu nowo-odrestaurowanego kościoła Ś-go Andrzeja, przy placu Teatralnym, wniesionym został doń w uroczystym pochodzie procesjonalnym, o godzinie 10-tej z rana, Najświętszy Sakrament, poczem odprawionem zostało solenne Nabożeństwo z assystą, w czasie którego na chórze wykonane zostały pienia religijne.

— Rada Państwa, w departamencie ekonomji Państwa, roztrząsnąwszy przedstawienie Ministerstwa Sprawiedliwości w przedmiocie wydatku na płace dodatkowe dla sędziów gminnych w Królestwie Polskiem, *uchwaliła:* przedstawienie to zatwierdzić i w skutek tego wyasygnować z Kasy Państwa, na rachunek remanentów z etatów zamkniętych, *trzydzieści tysięcy rubli* na udzielanie, w drugiej połowie roku bieżącego, płac dodatkowych sędziom gminnym w Królestwie Polskiem, mianowanym z wyboru Ministra Sprawiedliwości, z zastrzeżeniem, że kredyt ten ma być wydatkowany jedynie na przedmiot swego bezpośredniego przeznaczenia i że wszelkie remanenta z takowego mają wpływać na rachunek środków rozporządzalnych Kasy Państwa; na przyszłość zaś, począwszy od 1877 roku, włączać na cel pomieniony, do właściwych podziałów etatów Ministerstwa Sprawiedliwości, po *sześćdziesiąt tysięcy rubli.*

Jego Cesarska Mość, 4 września 1876 roku, powyższą uchwałę Rady Państwa Najwyżej zatwierdzić raczył i rozkazał wykonać. (D. W.)

— Jenerał-Lejtnant Własow, Ober-Policmajster m. Warszawy, w dniu onegdajszym powrócił z Moskwy do Warszawy. (Gaz: Policː)

Wiadomości miejscowe.

= Krążąca już od dawnego czasu pogłoska, dotycząca wydania nowych przepisów dla kantorów komissowych i informacyjnych, znajduje potwierdzenie w wiadomościach, jakie świeżo do nas doszły. Wszystkie tego rodzaju przedsiębiorstwa prywatne, istniejące w naszym kraju, mają być podciągnięte pod odnośne przepisy w Cesarstwie obowiązujące. Obowiązane one będą do wnoszenia kaucji w gotowiźnie, wysokość której szczegółowe przepisy bliżej określają. Do wniesienia kaucji, obowiązanemi być mają nietylko osoby, które zamierzają otwierać nowe kantory, lecz także i te, które już podobne interesa prowadzą, z tą tylko różnicą, że co do ostatnich, nowy przepis ma być zaregulowanym dopiero po upływie trzech lat, od daty ogłoszenia tego postanowienia.

= W sprawie o kontrabandę okowity *Dzien. Warsz.* podaje następujące sprostowanie: „Nietylko w gazetach warszawskich, lecz i w petersburskich ukazała się wiadomość, jakoby znana sprawa kontrabandy na granicy pruskiej była roztrząsana w departamencie kryminalnym warszawskiej izby sądowej, tudzież jakoby większą część pociągniętych do odpowiedzialności uniewinniono wyrokiem izby. Otóż dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, iż wiadomość ta pozbawioną jest wszelkiej podstawy. Sprawę kontrabandzistów jeszcze nie wniesiono do izby sądowej, a w każdym razie wniesiona będzie nie do drugiego departamentu kryminalnego, lecz do pierwszego, to jest do izby oskarżeń."

Do tego sprostowania winniśmy dodać od siebie, iż powodem mylnej pogłoski o uwolnieniu oskarżonych jakoby za wyrokiem sądu, był fakt rzeczywisty pozwolenia oskarżonym odpowiadać w toku śledztwa z wolności, jakeśmy to już poprzednio donosili. Inkwirent do spraw szczególnie ważnych, prowadzący śledztwo o kontrabandę okowity, po wyjaśnieniu do pewnego stopnia rzeczy, wypuścił na wolność z więzienia śledczego niemal wszystkich obwinionych.

= Na onegdajszem posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego Dr. Mikołaj Bruner czytał sprawozdanie o dziele Dra Czerwińskiego z Steinerpofu, mającem za przedmiot termoterapję (hydroterapję), które uznał za odpowiadające wymaganiom współczesnej nauki. Dr. Czerwiński obrany został członkiem korrespondentem Towarzystwa. Następnie doktór Tyrchowski przedstawił nadesłane z różnych stron kraju dane dotyczące okresu dojrzałości u kobiet. Z danych tych wypada, że wcześniej dojrzewają żydówki niż chrześcijanki, wcześniej zamożne niż biedne, wcześniej uczące się niż prostaczki. W ogóle okres ten wypada pomiędzy 13 a 16 rokiem. — Z dwunastu tysięcy blankietów, które prof. Tyrchowski rozesłał lekarzom, zwrócono mu tylko dwa tysiące kilkaset wypełnionych uwagami. Professor wyszle jeszcze tego roku znaczną liczbę tych blankietów, spodziewając się, że więcej niż w tym roku faktów otrzyma.

= Chłodne jesienne wieczory przenoszą już ognisko życia miejskiego z ulicy do salonu. Towarzyskość ożywia się, łącznikiem towarzyskim zaczyna być prawdziwa sztuka, której w ciągu lata nie jeden przeniewierza się pod wpływem powabów rozbudzonej natury.

Artystyczny salon państwa Grossmanów, otworzył wczoraj gościnne podwoje artystom, literatom i miłośnikom muzyki, uraczywszy zgromadzone grono zajmującym koncertem, w którym przyjęły udział wybitne osobistości ze świata artystycznego, bawiące obecnie w Warszawie.

Wieczór rozpoczął się od kwartetu (Nr 2) Czajkowskiego, na instrumenta smyczkowe, wykonanego przez pp. Barcewicza, Górskiego, Goebelta i Trombiniego. Kompozycja ta często dziwaczna, traktowana więcej orkiestrowo aniżeli kwartetowo, ma jednak cechę niepospolitej oryginalności i chwile prawdziwie podniosłe (jak np. andante).

Na fortepianie grał p. Gustaw Lewita (romans Rubinsteina i Scherzo Szopena) i dowiódł, że pochwały których mu nieszczędziły dzienniki zagraniczne, są zupełnie zasłużone. P. Lewita ma dobrą technikę, jasno frazuje i wiele posiada uczucia.

Solo skrzypcowe wykonane przez p. Barcewicza (Fantazja z „Otella" Ernsta) zarekomendowało nam młodego skrzypka, jako artystę z wielkim talentem. Silny, pełny i okrągły ton, dzielna lewa ręka, spokój w grze, uczucie artystycznie trzymane na wodzy,—oto przymioty które p. Barcewiczowi świetną przygotowują przyszłość.

O kwartecie szwedzkim wspomnieliśmy już w naszem piśmie. Wrażenie odebrane w salonie nietylko nie słabnie, ale potęguje się jeszcze możnością wsłuchania się we wszystkie szczegóły, tej istnie cudownej pieśni tonów, przypominającej mgliste i smętne powaby północnego krajobrazu. Damy szwedzkie odśpiewały pieśń ludową, którą Thomas użył do swego Hamleta, serenadę Tödermana i pieśń Hallströma.

Panna Büdel-Adami uroz maiciła wieczór wykonaniem arji z „Fletu czarnoksięzkiego" Mozarta.

Na zakończenie tego ze wszech miar przyjemnego posiedzenia, odegrano na fortepianie wybitniejsze sceny z „Niebelungów," przyczem słuchacze mieli sposobność przekonać się, że p. Michał Herz, biorący udział w decyfrowaniu Wagnera jest jednym z najbieglejszych czytelników partytur.

W gronie artystów znajdowała się także panna Olga Dawidow z Tiflisu, niegdyś uczennica tutejszego Instytutu Muzycznego (z klasy fortepianowej pana Kani).

WAKACJE PANNY ŁUCJI.

SZKIC KĄPIELOWY.

(Dalszy ciąg—Patrz Nr 230).

X.

Oświadczyny hrabiego Zenona i Mikcia.

Hrabia Zenon z Gmunciem, zachowywał się tak, jak ambasador nieprzyjacielskiego mocarstwa, to jest unikając wszelkiego z nim zejścia się i zajścia.

Najmocniej zaś bał się zetknąć z nim u pani Puszczyc. Niewiemy przeto czy śledził jego kroki, czy tylko szedł za swym instynktem, dosyć, że w kwadrans po jego wyjściu, witał się z panną Łucją.

Hrabia zauważył, a przynajmniej tak mu się zdawało, że od czasu owej kąpieli postąpił bardzo w łaskach panny Łucji. I nic dziwnego — pomyślał — mój chłodny rozum, moje trzymanie się zdala od głupstw tych młokosów, moja wreszcie dystynkcja wrodzona i nabyta — no! i tytuł hrabiowski, który bądź co bądź walor ma w świecie,—odróżniają mnie arcykorzystnie. Gdybym wreszcie nie chciał, musiałbym uwierzyć jej radości, gdy mnie ujrzy, jej ujmującemu obejściu i jej oczom fiołkowym .. któremi na mnie patrzy z pewnością inaczej jak na innych... Hrabia nie wspomniał ani słówkiem o pojedynku Cezara, byłto bowiem wcale niemiły przedmiot, zwłaszcza w chwili, w której przyszedł wysondować serce panny Łucji. Zaczął starym ale wypróbowanym środkiem — od zazdrości.

— Dobrze się też pani bawi — zaczął gładząc hiszpańską bródkę — z swoim kuzynkiem?

— Nie nudzę się nigdy.

— Daruje pani, ale nie jest to odpowiedź na moje pytanie — a jeżeli jestem może niedyskretny, mam w tem swoje powody. Kuzynek pani nie lubi mnie bynajmniej i może mi bardzo szkodzić w pani opinji.

— Czy panu tak na tem zależy? — spytała panna Łucja z lekka, przechylając się ku oknu, przez które widzieć można było babcię, czytającą gazetę. Babcia była wzorem delikatności, odchodząc zawsze wtedy, gdy mogłaby zażenować samą swoją obecnością.

— Czy mi zależy na opinji pani?—powtórzył hrabia, znosząc heroicznie omdlewające spojrzenie fiołkowych oczu. Ależ ta opinja jest dla mnie dziś całą moją przyszłością.

— No no, nie unoś się hrabio, bo ci z tem wcale nie do twarzy.

— Tak! rzekł hrabia z głęboką jak mu się zdawało goryczą—dla tego że nie rozrzucam uczuć jak drobnej monety, za się mnie nie popisuję jak tylu innych... dla tego słowo wyrwane z głębi duszy, pobudza panią do szyderstwa.

— Bynajmniej — owszem wierzę, że panu zależeć może na dobrem mojem o panu mniemaniu — wszak będąc razem w jednem towarzystwie tak często pragniemy...

— Nie kończ pani... chyba, że mnie pani rozumieć nie chcesz.

Tyle jednak przyznać pani raczysz, że nie poznałaś mnie jakko lekkomyślnego młodzika...

— O nie! — przerwała spojrzawszy mimowoli na niesfornie kręcące się włosy hrabiego.

— Którby stosownie do kaprysu, potrzeby lub komedji, gotowy mówić o najświętszych zasadach?

— O nie!

— Jeżeli więc chcę teraz mówić o nich, do tego... go... tak, dla tego, że... cię pani kocham, czcz i uwielbiam!

— Muszę pana uprzedzić—odezwała się panna Łucja niezmięszana wcale — że przed chwilą to samo prawie oświadczył mi kuzynek mój...

— A więc się nie omyliłem! Dobrze więc droga pani, jeżeli tylko o to chodzi, sprawa się załatwi, sprawa i tak załatwić się miała...

— Nietylko o to...

— Kochałażbyś pani jego?

— Zaręczam panu, że nie, ale...

— Dzięki ci dzięki najdroższa pani... resztę racz mnie pozostawić.

I już zabierał się do wyjścia, jak gdyby nie chcąc psuć wrażenia, które pewnym był, że wywarł—tak silnie sformułowanem oświadczeniem, lecz panna Łucja przytrzymała go żywo, widocznie zakłopotana, mówiąc:

— Nareszcie muszę zwrócić uwagę pana, że nie zależę od siebie, i że...

— Panno Łucjo—przerwał jej hrabia z godnością—zdaje mi się, że znam się na formach świata i że uzyskawszy to, bez czego świat ten wydałby mi się obrzydłem więzieniem, dalszych kroków przedsięwziąć nie omieszkam.

Uścisnął jej rękę, skłonił głęboko i wybiegł na ganek. Ujrzawszy panią Puszczyc, przypomniał sobie, że i tej poczciwej babci, siedzącej zawsze w krytycznych dla niewinności chwilach na ganku, należą się pewne względy, więc odezwał się z coraz rosnącą godnością:

— Za nim będę miał zaszczyt pomówić z szanowną panią dłużej o szczęściu, które mi się w tej chwili spotkało, racz tymczasem przyjąć wyraz najgłębszego

Obecnie panna Dawidow powraca z Lipska i Paryża, gdzie pokończyła konserwatorja.

Sezon zebrań towarzysko-artystycznych rozpoczął się więc zajmująco, a przy znanej gościnności gospodarstwa, miłośnicy sztuki nie jedną jeszcze zapewne przyjemną chwilę przepędzą w salonie, który gromadzi i jednoczy przedstawicieli sztuki i literatury i dobrego towarzystwa.

= Wczoraj po południu znaleziono w mieszkaniu własnem JX. Franciszka Jasienowskiego Administratora parafii Solec, bez życia w łóżku z przerzniętem gardłem. Z okoliczności towarzyszących smutnemu wypadkowi, trudno obecnie sądzić, czy czyn powyższy był samobójstwem, czy też obmyślaną zbrodnią; pozwalamy więc sobie powtórzyć tylko to co na miejscu słyszeliśmy.

Nieboszczyk jak nam mówiono żył po większej części samotnie, a w ostatnich dwóch tygodniach bardziej zdawał się być zamyślonym i odosobniającym się.

We wtorek niezwykle wcześnie wypiwszy herbatę oddalił służbę i zamknął główne do siebie wejście od kurytarza. Zwykł był wstawać bardzo rano. Wczoraj jednakże nie ukazał się wcale.

Pukano doń przez sąsiednią ścianę, jak to zwykle zalecał posługującej—ale napróżno. Gdy do południa w mieszkaniu zalegało milczenie, urzędnicy policyjni w obec miejscowych świadków otworzyli główne wejście i ujrzeli na łóżku martwe ciało ś. p. ks. Jasienowskiego.

Obok łóżka na stoliku leżał zbroczony krwią nóż zwyczajny, a w ręku zmarłego brzytwa. Przyczyn samobójstwa otaczający ciągle zmarłego za życia, nie uważają żadnych, przeciwnie zaś mówią że są pozory zamachu na jego życie.

I tak: ks. Jasienowski oprócz drzwi głównych zamykał i swą sypialnię—tę wszakże znaleziono otwartą—leżące zwykle tuż pod łóżkiem kije osadzone widełkami, rodzaj narzędzi obronnych, były za piecem. Lufcik w oknie mieszkania był otwartym. Zmarły leżał na boku ze zwisłą głową, mając lewą rękę założoną na szyję.

Powiadają najbliżsi, że kapłan ten posiadał podobno kapitalik do paru tysięcy rubli dochodzący, tymczasem dopełniona rewizja oprócz portmonetki pod poduszką z kilkudziesięciu rublami, więcej pieniędzy nie wykryła.

Szczególna jest i ta okoliczność, że będąc zupełnie rozebranym i leżącym w łóżku. nogi miał należycie owinięte w kołdrę.

Jedno tylko zadziwiło delegację, iż ani obok łóżka, ani na podłodze lub gdziekolwiek nie znaleziono śladu krwi, czego jak się zdaje trudnoby się było ustrzedz zbrodniarzowi.

Śledztwo sądowe trwało od wczora wieczorem do 4-ej rono, a dziś czynność swą miało dalej prowadzić od 1-ej z południa. Ciało zmarłego pozostaje dotąd na miejscu. Ks. Jasienowski liczył lat pięćdziesiąt kilka.

= Prezes Teatrów Warszawskich Ochmistrz Muchanów, wyjechał na dwu-tygodniowy urlop za granicę.—Obowiązki jego, pełnić będzie Dyrektor Foland.

= Olbrzymia łuna zaświeciła wczoraj około godziny ósmej nad Pragą. Ciemne niebios sklepienie zrumieniło się majestatycznie. Mniemano, iż płonie przedmieście, widok straży pędzącej ku mostowi utwierdził w tem przekonaniu wielkie tłumy garnące się około Zjazdu.

Skonstatowano jednak, iż ogień wre na folwarku br. Radziszewskiego w Gocławiu, cztery wiorsty za rogatkami położonym, straż więc wróciła się z szosy do miasta.

Tymczasem na folwarku płonęło siano; do godziny 4-tej rano widzieć można było z pod kolumny Zygmunta płomieniste słupy.

Podobno zgorzało siana około 10,000 centnarów.

Ratunek był podobno niedostateczny; na uznanie tylko zasługuje p. August Hoch, właściciel fabryki mydła z Grochowa, który przybył z dwoma sikawkami i osobiście ratunkiem kierował.

= Dziś jeszcze nad ranem, począł się wydobywać dym z zwęglonej kory w fabryce Temlera i Szwedego. Rychło wszakże stłumiono tlące się w szczelinach iskry.— Właściciele fabryki tej ofiarowali na rzecz strażaków niosących dzielny ratunek przy wczorajszym pożarze, rs. 100.

= Od paru dni widzimy opatrywanie po wszystkich ulicach miasta rur gazowych prowadzących światło do latarń. Czyby czynność ta miała budzić w nas nadzieję ujrzenia w latarniach silniejszego światła?..

= Magistrat naszega miasta krząta się już około robót, które... z wiosną roku przyszłego znowu rozpocząć się mają. Wyznaczane już zostały odpowiednie fundusze, na zakupienie kamienia i t. p. materjałów do brukowania i reparacji ulic. Na dostawę samego tylko *piasku* wyznaczono blizko... 2500 rubli!

= Miasto Krasnystaw uzyska wkrótce bardzo ważne udogodnienie. Oto na rynku wzniesioną ma być większych rozmiarów studnia murowana, o podwójnej żelaznej pompie. Magistrat tego miasta wyznaczył na tak upragnioną inowację przeszło 1500 rubli. Dotychczas brak wody studziennej w dość ludnem miasteczku był powszechnym, źle utrzymywane gdzie niegdzie studnie dostarczały niezdrową i zanieczyszczoną wodę. Używano więc tu powszechnie wodę rzeczną, której coprawda nie brak, przez sam bowiem środek miasta przepływa Wieprz, poza miastem Zażołkiew i jeszcze inne.

= Dowiadujemy się, że wydawnictwo „Zorzy“ nabył znowuż p. Grajnert, który już pierwiastkowo redagował to pismo.—Skutkiem tego redakcja przeniesioną została do mieszkania p. Grajnerta Żórawia (7), a obecny właściciel poczynił stosowne kroki do władzy o zatwierdzenie go w obowiązkach redaktora. Spodziewać się należy, iż pod kierownictwem p. Grajnerta, który głównie pracę swoję poświęcił studjom nad ludową literaturą „Zorza“ wzrośnie i prosperować będzie.

= W nadchodzący poniedziałek kupiectwo Warszawskie dokona wyborów na posady sędziów i ich zastępców w Warszawskim sądzie handlowym.

= Co za ścisk, co za upał! Niema gdzie siedzieć, stać, wyjść którędy, cofnąć się lub postąpić naprzód. Podniesiona temperatura sali sięga niezawodnie 35 stopni Réaumar'a; oddychać w niej trudno.

Oto jakaś młoda panienka, troskliwie wystrojona na koncert, rumieniąc się, przysłania wachlarzem gors i ramiona, bo w natłoku oczu tak wiele a spojrzenie tak.... niedyskretne. Pocóż się było stroić i dekoltować?... Tam dalej jakiś zasapany jegomość zaklina sąsiadów, aby mu się usunęli i pozwolili wyjść.

— Miejcie panowie wzgląd na prawdopodobieństwo ataku apoplektycznego!

Słówko *pardons* brzmi na wszystkie strony, bo jeden drugiemu depcze po piętach. A oto znany członek Towarzystwa kroczy poważnie śród tłumów, cisnąć się, rozpychając ramionami, a wszędzie rzucając spojrzenia tak pogardliwie-badawcze, iż przybite dusze zwyczajnych śmiertelników tym gromorzutnym wzrokiem czują całą swoję nicość. ..

— Ależ cicho, panowie; mniejsza o tłok. Trzeba słuchać muzyki, bośmy tu po to przyszli.

Słuchajmy więc!

Oto chór ze „Stworzenia świata,“ chór wspaniały, pełen treści i owego Haydnowskiego charakteru, który mistrza wśród innych rozpoznać i rozróżnić pozwala. Pałeczka dyrektora podniosła się... głosy zabrzmiały. Jak to szło zgodnie, wdzięcznie, w harmonii nieposzlakowanej! Taż sama zgodność, przy cieniowaniu bardzo umiejętnem, cechowała także wykonanie Serenady Abta „Dobranoc.“ Zasługa tu p. Wieniawskiego, a zasługa niemała. Chóralny śpiew to potęga muzyki, potęga słodka ale porywająca.

Panna Adelina Büdel, śpiewała arję z „Fletu zaczarowanego“, „Suleikę“ Mendelssohna, „Zemstę dziewczyny“ Szopena i nad program, perełkę naszej muzyki, „Piosnkę Zosi“ z „Widm“ Moniuszki.

Arja i Suleika wykonane były wzorowo. Głos panny Büdel nadaje się wybornie do rzeczy tego zakroju. Jest on silny, niezbyt rozległy, ale czysty i wyrobiony. Artystka powoduje nim umiejętnie, panując zręcznie nad naturalną jego ociężałością, która nie pozwala mu na powiewne ruladowanie i urywane przeskoki. I pod tym jednak względem śpiewaczka wyszła zwycięzko z kilku miejsc dla głosu jej niebezpiecznych. Gorzej się jednak stało z mazurkiem Szopena i Piosenką Moniu zki. Być może, że p. Büdel przywykła zanadto do szerokości motywów niemieckich, ale to co charakteryzuje dwa numery polskie z wczorajszego programu, straciło w jej śpiewie główną swą cechę, lekość. Piosnka Zosi stała się aryetką, śpiewaną w tempie niezbyt powolnem, a jej powiewność i lekkość zmieniły się na jakieś powłóczyste *Largho*.

Pan Wierzbicki, uczeń p. Horbowskiego, bardzo pięknie wykonał Recitativ i Arję z op. „Joanna di Guzman“ Verdiego. Jego sympatyczny głos całą siłą brzmiał w spokojnym śpiewie, a polonez Moniuszki, którym nad program artysta udarował publiczność, charakteryzował się werwą i zapałem. Ciągły postęp w zdobywaniu sobie środków, w wypełnianiu regestru głosowego, oto co p. W. daje nam jako świadectwo pracy.

Toż samo godzi się też powiedzieć i o panu Bryknerze, fortepianiście, którego strona mechaniczna dojrzewa z dniem prawie każdym. *Concert-struck* Webera i *Rapsodja węgierska* Liszta, dały mu wczoraj wdzięczne pole do popisu pod tym względem.

Siła, miękkość, uderzenie, biegłość w najtrudniejszych pasażach, cieniowanie umiejętne, oto zalety chlubnie wyróżniające artystę. Jakżebyśmy szczerze pra-

---

uszancwania. I ucałowawszy jej rękę trzykrotnie — odszedł zostawiwszy babcię z otwartemi usty.

— Łucjo, Łucjo! — zawołała pani Puszczyc — czy i ten?...

— I ten—odrzekła p. Łucja, stając we drzwiach i pokazując babci szereg białych, malutkich ząbków.

— Zmiłuj się uciekajmy ztąd, bo tego już nadto.

— Uciekać mamy czas jeszcze, wszak wiesz babciu co nam donosi list wczorajszy?

— Wiem, wiem, ale to mnie nieuspakaja zupełnie.

— A mnie najzupełniej—lecz posłuchajże babuniu przynajmniej tego co oni pletą!

— Jakto—czyż jeszcze ma kto?..

— Niechcę być zarozumiałą, ale powinienby pan Koperowicz... nie mylę się, widzisz go babciu jak skręca z alei ku nam... no, przestańże babciu czytać gazetę i podsłuchuj trochę... ja chowam się w głąb.

Hrabia Zeno odchodził krokiem powolnym i uroczystym, bo tak mu nakazywała jego godność, lecz skręciwszy w boczną aleję, puścił się cwałem do domu. Tam zasiadł natychmiast do stolika, i napisał list następny;

— Najuczciwszy ze wszystkich lichwiarzy Mośku! Ciesz się tak, jak ja w tej chwili, bo nigdyś nie był bliższym odebrania nie już kolosalnych procentów, jakiemi mnie gnębiłeś w pierwszej mojej młodości, ale i całego kapitału. Ale wiedz, że musisz mi przysłać zwrotną pocztą 2,000 guldenów, jako konieczny wydatek na moje konkury. Oświadczyłem się bowiem w tej chwili pannie Łucji Puszczyc, mającej 2 miljony, o czem ci wreszcie pozwalam się dowiedzieć. Jestem najszczęśliwszy z ludzi, a ty najlepszym z moich przyjaciół. Czekam. Twój hrabia Zeno Zakwaśnicki.

Adres położył taki: Do wielmożnego Mojżesza (Mośka) Goldfressera we Lwowie.

Dzień ten był szczególny, bo Mikcio przed godziną otrzymał z domu dwa listy, jeden od stryja donoszący mu, że panna Rzepkowska (była to bogata ale 40 letnia panna) pozwala mu się starać o swą rękę, żeby zatem natychmiast przyjeżdżał; — drugi od rządcy, donoszący, że niezapłacone podatki, służba i że niema czem płacić najmu.

— O jakże się wszystko dziwnie klei! — zawołał z radością.—Łucja mnie kocha i ma posag—nie będę więc potrzebował kochać się urzędownie w Rzepkowskiej.

I poświęciwszy małą godzinę ufryzowaniu swej głowy i włożeniu krawatki—wziął w rękę dwie róże, za które codzień płacił po 2 guldeny, jak na prawdziwego panicza przystało — i skierował się ku domowi, w którym przebywała: „nadzieja jego nadziei.“

Przez drogę namyślał się, czy oświadczyć się odrazu, czy czekać natchnienia. Nie mógł się zdecydować, lecz gdy ujrzał na ganku uśmiechniętą panią Puszczyc, bo właśnie o nim z Łucją mówiła — i gdy potem wszedłszy do pokoju, ujrzał rozpromienioną twarz Łucji—i jej oczy, te fiołkowe, omdlewające oczy, którym nigdy oprzeć się nieuważał za rzecz możliwą, — nabrał takiej wiary w gwiazdę swego przeznaczenia, że jednym tchem wyspowiadał się w sposób następujący. Najprzód ze swych uczuć głębszych i płytszych, nadziei niezachwianych i wątłych, marzeń różowych i osłoniętych krepą, prac których się dotąd niemiał czasu podjąć, ale których się teraz (to jest po ożenieniu) podejmie,—z czynów dla dobra kraju i bliźnich, których dotąd nie miał sposobności i pola wykonać, ale które teraz wykona z matematyczną pewnością i z nieubłaganą energją—ze szczęścia, którego dotąd nie zaznał ani kropeleczki i to począwszy od chwili, gdy jeszcze huśtał się w kolebce, ale które teraz przepełni na wskroś jego jestestwo i nareszcie z tego szczęścia, którem otoczy każdą sekundę jej życia.

Panna Łucja nadaremnie siliła się mu przerwać, ochłodzić go może lub zastanowić. Mikcio, to dziecię pełne złudzeń— nie dał się powstrzymać w pędzie, bo i nie mógł się dać powstrzymać, gdyż miał przed sobą najlepsze zwierciadło duszy, czyli ciągle omdlewające turkusowe oczy panny Łucji. Choćby i najsurowiej odezwać się miała, oczy przeczyły temu;—chociaż kilkakrotnie powstawała z miejsca, jak gdyby chcąc się oddalić, Mikcio brał ruch ten za dziewiczą wstydliwość i mówił dalej, a słowa jego płynęły jak ognista lawa, duch jego nabierał odwagi, a wzrok jego tonął w nieskończonych głębiach, lazurowych oczu panny Łucji.

Spowiedź ta trwała tak długo, że aż babcia, która posłuchała rady wnuczki, uważała wejście swoje za stosowne, - no!— bo i chłodek wieczorny, zmuszał ją do tego po trosze.

Wtedy opamiętał się Mikcio i skończył, a wkrótce potem będąc u siebie, zasiadł do stolika i napisał list w tych słowach do rządcy:

— „Kochany panie Zębasiński! Natychmiast leć mi do Arona, i pisz mu rewers na jaką chcesz lichwę, byleś mi przysłał odwrotną pocztą 2000 guldenów. Możesz jeżeli da, zapożyczyć co jeszcze u niego na domowe wydatki, ale ja 2000 mieć muszę. Jedź też do stryja i pokłoniwszy się mu odemnie, oświadcz że co do panny Rzepkowskiej—figa.“

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

gnęli poznać p. Bryknera i z innej strrony, a mianowicie z tej, któraby pozwoliła go ocenić ze względu na zasoby duchowe w grze...

= W pośród niewielkiej ilości instytucji Publicznych naszego miasta, łączących cele użytkowe estetyczne *Muzeum Sztuk Pięknych*, jakkolwiek niezbyt wydatne, w każdym razie odpowiednie zajmuje miejsce.

Właściwiej należałoby powiedzieć *zajmowało* miejsce. W obecnej chwili muzeum to nie istnieje. Zbrakło dlań pomieszczenia.

Uprzejmy Bank Polski udzielił mu schronienia w swych składach,—niewiemy dokładnie w których,—czy w opustoszałej sali giełdowej, czy w magazynach w okolicach Kolei Żelaznej, czy w spichrzach na Solcu dość, że Bank przyjął na mieszkanie jedyny u nas poważniejszy zbiór utworów Sztuki.

Być może, że z czasem ktoś sobie o niem przypomni, że obrazy, gipsy i inne rzeczywiście cenne, nagromadzone, chcieliśmy powiedzieć naładowane w składach bankowych artystyczne utwory, odpowiedniej i dostępniej rozlokowane zostaną, nateraz jednak mówić o nich należy w sposób nekrologowy.

Nieodżałowanej więc pamięci muzeum powstało ze zbiorów b. Szkoły Sztuk Pięknych, zarząd której, nie wielkiemi rozprządzając funduszami nabywał corocznie po parę obrazów dla użytku kształcącej się młodzieży.

Na raz, w r. 1858 zbiory te znakomicie wzbogacone, zastały z daru testamentowego tutejszego obywatela *Fiorentiniego*, który całą swą galerję zawierającą przeszło dwieście kilkadziesiąt obrazów szkole Sztuk Pięknych przekazał, zastrzegłszy w testamencie lokalne wydzielenie swego daru i odznaczenie go nazwiskiem ofiarodawcy.

Wprawdzie Fiorentini, jak każdy zbieracz przeceniał wartość galerji, wszelako najgłębszy i najwytrawniejszy dzieł sztuki znawca ś. p. *Sachowicz*, po dokładnem zdeterminowaniu obrazów, ocenił je na blizko 10,000 rubli.

Drugi ważny moment w historji muzeum stanowi r. 1862 gdy ś. p. Justynian Karnicki powołany na Kuratora honorowego Muzeum, nabył dlań z rozporządzenia ówczasowej władzy edukacyjnej, typowe pierwowzory głównych szkół malarstwa.

Za niewielką stosunkowo summę 10,000 rubli Karnicki wzbogacił muzeum utworami szkoły włoskiej, hiszpańskiej, frankońskiej, kolońskiej, brabanckiej, antwerpskiej, hollenderskiej i francuzkiej.

Odtąd muzeum było już stale otwartem bezpłatnie dla publiczności, która licznie je nawiedzała.

Rozumie się samo przez się, że dla kształcących się artystów zbiory te niezmierną wyświadczały przysługę. W połączeniu z galerją gipsów pozostałych jeszcze z epoki Stanisławowskiej i nadpodziw wybornie zachowanych, godną uwagi i studjów stanowiły całość.

Można było mieć nadzieję, że z czasem muzeum na szerszą wejdzie drogę, że rozrzucone po różnych kątach tutejszych gmachów publicznych, utwory sztuki i pamiątki historyczne znajdą w niem właściwe pomieszczenie, zgodzi się bowiem każdy, że relegowane np, na najwyższe korytarze gmachu magistratu, portrety zwierzchników naszej municypalności, lepiejby się wydawały w muzeum, niż w obecnem quasi sieniowem mieszkaniu, skoro już nie zasługują na ulokowanie w najodpowiedniejszem dla siebie miejscu, w sali obrad magistratu.

Ale dziś, gdy samo muzeum na dotkliwe skazanem jest tułactwo i oniemal na zatracenie, niema o czem mówić.

A szkoda—szkoda tem bardziej, że jak nam wiadomo, jeden z najzamożniejszych tutejszych obywateli, posiadacz wspaniałej galerji obrazów, zamierzył przekazać takową miastu Warszawie, z warunkiem pomieszczenia ich w muzeum Sztuk Pięknych.

Według naszego mniemania, jedynym środkiem zaradczym byłoby połączenie usiłowań obecnego zarządu, który rozporządza zasiłkiem corocznie z funduszów edukacyjnych na potrzeby muzeum w ilości rs. 2000, wydzielanym z dobremi chęciami municypalności, o których nie wątpimy.

Na tej drodze możnaby obmyślcć środki odpowiedniego ulokowania i przywrócenia zbiorów do stanu używalności.

= Po amerykańsku!

W biurze jednego z dzienników z Chicago stawił się niedawno pewien jegomość z prośbą o przyjęcie następującego ogłoszenia:

„Poszukuje się żony! Ogłaszający to pragnie zawrzeć znajomość z damą dystyngowaną, któraby odpowiedzieć mogła także następującym warunkom: Wzrost 5 stóp 4 i pół cala, waga 136 funtów, objętość w plecach 39 cali, w stanie 28¾ cala, numer trzewików 3¼, rękawiczek 5⅞. Brunetka z ciemnobłękitnemi oczyma, Oferty pod adresem W. 1788 *Tribune Office.*“

Ze zdumieniem odczytano to ogłoszenie, a jeden z redaktorów zrobił ogłaszającemu uwagę:

—Coś pan zbyt ściśle liczysz się z przymiotami swej przyszłej.

— Być może... brzmiała odpowiedź... jednakowoż widzisz pan, jestem wdowcem a rodzice mojej nieboszczki hojnie ją byli wyposażyli pod względem garderoby i wszystkie te rzeczy mojej pierwszej, która bardzo prędko pożegnała się z niemi i ze mną, leżą teraz bez użytku. A szkoda wielka, żeby to wszystko zmarnieć miało, szukam więc kobiety z podobną zupełnie figurą, któraby mogła znosić to wszystko. Albowiem czasy są ciężkie i oszczędzać potrzeba jak się tylko da...

= Asfalt dostał się wreszcie spokojnym ustroniom cyrkułu Jerozolimskiego. Ulica Sienna od Marszałkowskiej—do Sosnowej, Pańska od Twardej do Marjańskiej.—Złota do Sosnowej i Twarda od Siennej zyskały po cienkim asfaltowym języku.

= Wczoraj w godzinach popołudniowych przy ulicy Elektoralnej odegrała się jedna scena z nieskończonego nigdy brukowego dramatu! Jakiś woźnica przejechał biednego wyrobnika. Nieszczęśliwą ofiarę ze złamaną nogą odwieziono do szpitala.

---

† Dnia 20 b. m. t. w piątek jako w siódmą rocznicę skonu ś. p. nieodżałowanego Augusta Eborowicza b. professora Konserwatorjum muzycznego, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, o godzinie 10-tej rano w kościele Oblubieńca N. M. P. na Krakowskiem-Przedmieściu, na które w wiecznym smutku pozostała żona, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —17823—

† Jutro t. j. dnia 20 b. m. będzie odprawioną Msza Ś-ta w kościele Ś-go Krzyża o godzinie 9-tej rano za spokój duszy ś. p. Adama **Chojnackiego.** —17889—

† W dniu 20 b. m., w piątą rocznicę śmierci ś. p. Macieja **Strzemiecznego**, b. Radcy b. Dyrekcji Ubezpieczeń, odbędzie się o godzinie 10 z rana, w kościele Archi-Katedralnym Śgo Jana, w kaplicy Pana Jezusa, żałobna Wotywa, na którą pozostała żona, uprzejmie zaprasza Przyjaciół i Znajomych, którzy życzliwą pamięć zachowali zmarłemu. —17,850—

† W kościele Ś-go Karola Boromeusza na Powązkach, odbędzie się w sobotę dnia 21 b. m. o godzinie 10-tej rano nabożeństwo żałobne za spokój duszy nieodżałowanej pamięci Doktora **Karola Pawlikowskiego**, a następnie przeniesienie zwłok do grobu familijnego i poświęcenia pomnika na uczczenie pamięci cnót i zasług ś. p. Karola.

Nieutulone w żalu matka i siostra, po stracie ukochanego syna i brata, zapraszają na tą bolesną ceremonję Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —17848—

† Wczoraj o godzinie 4-tej po południu czteroletni **Danielek** jedyny syn Eugenjusza i Marji z Cieślińskich Treuów swą przedwczesną śmiercią w nieutulonym żalu pogrążył swych rodziców. Pogrzeb odbędzie się jutro t. j. d. 20 b. m. o godzinie 4-tej po południu z kościoła Ś-go **Ducha** wprost ulicy Mostowej na cmentarz Powązkowski. —17912—

† Przejęta wdzięcznością dla Kolegów zmarłego jakoteż dla osób, które raczyły odprowadzić drogie mi zwłoki męża mego Juljusza Ludwika w d. 12 b. m. na miejsce wiecznego spoczynku składam niniejszem podziękowanie.— Helena *Romanowska.* —17895—

Wiadomości polityczne.

Polityka europejska zbliża się szybkim krokiem do rozwiązania zawikłań wschodnich. Czy nastąpi koniecznie i nieuchronnie wojna, czy też inna mniej stanowcza i groźna forma działania, w każdym razie akcja polityczna wkroczy w obręb czynów bardziej materjalnych, energiczniejszych od rokowań dyplomatycznych. Gabinety ministrów będą już zbyt ciasne na widownię działań, jakie z nowych postanowień polityki, wywiązać się muszą. Wątpić nawet należy, czy ustępstwo Porty co do terminu, zażegna burzę bo ustępstwo takie zaspokoi całości tych żądań, jakie polityka stawia Turcji. Po kwestji terminu — co do której spodziewano się w Białogrodzie złagodzenia Porty — wystąpi kwestja rękojmi, o wiele ważniejsza, głębiej do zasad sporu sięgająca, do rozwiązania trudniejsza przezto samo, że się na nią mniej zgodnie mocarstwa europejskie zapatrują.

Właśnie w widokach tych rękojmi—jako ich równoważnik i uprzednik—może być już postanowionem zajęcie zbrojne Bulgarji. Telegram dzisiejszy z *Bukaresztu* 18-go każący wierzyć w dojście do skutku układu z kolejami rumuńskiemi, tem samem nasuwa i wiarę w bliskość takiego zajęcia. W Białogrodzie — pomimo owego przeświadczenia panującego w dyplomacji, utrzymywało się d. 17 b. m. mniemanie, że stosunki zarysują się w sposób daleko groźniejszy od prostej tylko interwencji, któraby nie przekroczyła granic zajęcia i przybiera postać nieprzyjaźni otwartej, w której po jednej stronie staną: Rossja, Niemcy i Włochy, po drugiej: Francja, Anglija i Turcja. Jesto może tylko kombinacja dowolna o ile ma wyrażać zamiary spełnić się tylko potrzebujące, ale nie można jej odmówić pewnej podstawności, jeżeli się ją uzna za prostą wytyczną prądów nurtujących obecnie politykę Europy.

Wskazówką dziennikarską porozumienia między Petersburgiem i Berlinem, ze skutkiem przynajmniej biernym, jeśli nie czynnym, jest najpierw ton półurzędówek berlińskich od miesiąca już może mniej dla polityki zachodniej i austrjackiej przychylny, a po drugie: świeże użycie *Reichsanzeigera* do ogłoszenia telegramu urzędowego z Liwadyi d. 14 października. Telegram ten wykładający niemożność przyjęcia 6-ciomiesięcznego zawieszenia broni, opiewa, że termin 6-miesięczny ani koniecznym ani pożytecznym jest dla ustalenia trwałego pokoju. Na Serbję i Czarnogórze niepodobna wywrzeć nacisku, z któregoby mogło wyniknąć zgodzenie się dwóch tych państewek na tak długie zawieszenie broni. Przytem nieznośne już i tak położenie skarbowe i handlowe Europy nieznośniejszem by się jeszcze stało przez tak długą zwłokę. W zakończeniu powiedziano, że zawieszenie broni od 4 do 6 tygodni trwające, odpowiada potrzebie. Mogłoby być przedłużonem, gdyby się rokowania do czasu zakreślonego nie ukończyły.

Wskazówką przechylania się Włoch ku Rossji jest nieprzyjaźń rozpalająca się między dziennikarstwem włoskiem i austrjackiem. Włochy przytem nie tają chęci zaokrąglenia swego państwa, co oczywiście, gniew publicystyki austryackiej rozżarzać musi. Mówimy o tych objawach nie przywiązując do niej wielkiej wagi, nie uważamy ich za fakta, któreby o postanowieniach samych rządów rozstrzygać miały, a choćby tylko kierunek rzeczywistych ich dążeń wskazywały. Zawsze jednak pewne nakłanianie się Włoch nie od dzisiejszego dnia już dostrzegać się daje. Nie mamy wprawdzie aktów rządowych, ale ton *dziennikarstwa natchnionego* wskazuje, że i stosunki między samemi rządami jeśli nie są jeszcze złe, to przynajmniej przestały już być *najlepszemi.*

„Presse“ wiedeńska donosi, że dnia 16-go b. m. przybył do Wiednia feldjeger z nowym listem Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossji.

Otrzymujemy jeszcze następujące wiadomości:

Konstantynopol 17-go. — (Ze źródła tureckiego). Pogłoski o zmianie naczelnego wodza wojsk tureckich sprawdzić się mogą dopiero po zmianie lub wyjaśnieniu obecnego położenia politycznego.

New-York 17-go. — Wczoraj przyszło do starcia między białymi a murzynami na zgromadzeniu w pobliżu Charlestonu. Murzyni dali ognia i zabili albo ranili kilkunastu białych, biali cofnęli się do Charlestonu.

Zadar 17-go wieczór. — Powstańcy powiatów Liubinie i Newesinie odstąpili Czarnogórców i wrócili do domów. Gubernator Hercegowiny nakazał powstańcom ułatwić powrót do powiatu Popowe. Siły tureckie w Hercegowinie wynoszą obecnie 36,500 ludzi.

Wiedeń 18-go.— „Presse“ uważa za rzecz godną zastanowienia, że odpowiedź rossyjska na wniosek turecki względem rozejmu ukazała się naprzód w urzędowem berlińskiem „Staats-Anzeiger“. Tak „Presse“ jak „Fremdenblatt“ wkłada wielki nacisk na podżegania we Włoszech przeciw Austrji, a zarazem grożą Włochom. Według doniesień „N. fr. Presse“ coraz większa liczba wojskowych rossyjskich przybywa do Serbji, a temi dniami przywiózł pułkownik Naryszkin 5000 Rossjan. „Tagblatt“ donosi, że Turcy obsadzili Sylistrję obawiając się wtargnięcia wojsk rossyjskich.

Berlin 18-go.— Niebawem ukaże się rozporządzenie cesarskie zwołujące parlament niemiecki na d. 30 października.

Manchester 18-go. — Fabrykanci towarów bawełnianych w północnej i północno - wschodniej części Lancashire uchwaliło odrzucić żądania robotników i zamknąć fabryki swoje d. 29 b. m., przez co 80,000 robotników zostanie bez zarobku.

Ateny 17-go.—Zaimis, zalecany przez ministerium, ponownie obrany został prezesem Izby deputowanych.

TELEGRAMY.

Warszawa dnia 19-go października.

Bukareszt 18-go.—Wiadomości o przedsiewzięciach wojskowych w Rumunji przeciw Turcji polegały na niejasnych pogłoskach, natomiast faktem jest stwierdzonym, że Rossja kończy układy z Zarządami Kolei rumuńskich w sprawie ewentualnego przewozu wojsk.

Zemlin 18-go.—Z armii morawskiej i timockiej donoszą: Mały oddział wojsk serbskich pod dowództwem pułkownika Andrejewa uderzył na wojska Tureckie 16 b. m. pod Tri Kladencz (?) na lewym brzegu Morawy. Turcy zostali pobici, nasi zajęli wsie Kopljenicę, Nikolowac, gdzie zdobyli wielkie zapasy żywności i 47 Turków do niewoli zabrali.

Dubrownik 18-go. — Oprócz rannego w walkach na wyżynie Manjani w dniu 10 b. m. Dżeladyna-paszy umarł także Abdi-pasza. Wzięty do niewoli Osman-pasza powrócił do Cetynji.

SZARADA.

Pierwsze trzecie w lasach się chowają,
Całe, i tamte w *drugim trzecim* podają.
(Znaczenie zeszłej szarady *Granaty.*)

— Ułatwienie pracy ważną teraz odgrywa rolę w stosunkach społecznych. Zależy ono głównie na zwiększeniu produkcji przy obniżeniu jej kosztów.

Pod tym względem Amerykanie wzięli przodownictwo, wynalezione przez nich maszyny do szycia zyskały obecnie prawo obywatelstwa w całym świecie ucywilizowanym, a rozchodzące się corocznie tysiące tych maszyn najlepszym są dowodem trafności ich pomysłu i umiejętności w użyciu.

Obecnie nowy amerykański wynalazek staje do współzawodnictwa z maszyną do szycia. Mówimy tu o maszynie do wyrabiania pończoch, skarpetek, kamaszy, kaftaników mankietek i w ogóle wszelkich robót drutowych. Maszynę tę dawniej już znaną, ale skomplikowaną w użyciu i dość nieprzystępną w cenie, firma amerykańska Bickford w Brattleboro Vermont przyprowadziła obecnie do możliwej dokładności, przy uproszczeniu mechanizmu, ułatwieniu roboty i znacznem bardzo zniżeniu ceny. I nie wachamy się twierdzić, że dla kobiet szukających roboty, maszyny Bickfordzkie staną się daleko ważniejszem jeszcze poparciem aniżeli maszyny do szycia, gdyż wyrabiając również przedmioty pierwszej potrzeby, działają prędzej, prościej może, nawet dokładniej i dozwalają tym sposobem większy zarobek osiągnąć. A przytem staną się one pożądane i w każdym domu dobrze zagospodarowanym, użycie bowiem ich oszczędzi wiele bardzo kosztownych zwłaszcza przy licznej rodzinie wydatków.

Skład główny tych maszyn, które także i na wypłaty dostać można, mieści się przy ulicy Miodowej Nr 10 (nowy), na 1m piętrze.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz at 1 (0 -

TEATR WIELKI.

Dziś: **Bogini Wallhali.** Jutro: Opera . . .

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Śluby Panieńskie.** Jutro: **Dworacy Niedoli.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 19 Października 1876 roku

	Żądano		Płacono	
	rs.	kop.	rs.	kop.
Półimperjały Ros. rs. — kop. —				
Dukaty Holenderskie rs. — k. —				
Marki państ. Niemiec. rs.—k. —				
Austr. flor. w bil. kop. —				
Obligi skarbowe 100 rs. (od kop.)	—	—	—	—
List. Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	97	15	96	85
List. Zast. 3 okresu II. s. za rs. 100	97	15	96	85
List. Zast. nowe 5 proc. z r. 1869	89	—	—	—
List. Zastawne m. Warszawy I. s.	86	50	—	—
„ „ „ „ II. s.	85	50	—	—
Listy Likwidacyjne rs. 100	78	15	77	80
Obligacje kolei żel, Terespolskiej.	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars z r. 1860 . .	95	50	—	—
Now. Ros. poż. prem. z r. 1864 / „ „ „ „ ostempl. .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 / „ „ „ „ ostempl.	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	78	—	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej.	—	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznych	—	—	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Terespols.	119	—	—	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontow. Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpiecz. od ognia	—	—	119	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	103	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100	—	—	—	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500	—	—	—	—
Akcje W. F. cukru Leonów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Dobrzelińsk 500	—	—	—	—
Akcje Lilpop Rau i Lewenstein 1000	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	101	—	—	—

Wartość kuponu bież. od Listów Zast. kop. 130
Od Likwidacyjnych kop. 153⅓
Od Listów Zastawnych nowych kop. 162½
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy k 75
Berlin: Weksel 100 tal. 2 d. rs. 117 k. 30 rs — k. —
Londyn: 3 m. 1 funt. st. rs. 7 k. 97 rs. — k —
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 95 k 25 rs. — k —
Wiedeń: Weksel 8 d. za 150 rs. — k. — rs. — k.
Akcje Banku Handlow. w Łodzi rs. — żądano rs. 221 płac

Cena okowity z dnia 17 października.
78% z akcyzą 7 kop. od %.
Hurtow. skład. wiadro 654,9—661, g. 213—215. { z dodat
Pojedyncza szyn. „ — — — gar. 216 —218. { 2%
stosunek garnca do wiadra 100:307¼.

Stan powietrza.

Dziś rano ciepła st. 2.4, w południe ciepła 2 56
Barometr: 768 (Pogoda).

Sprostowanie. W ogłoszeniu o magazynie towarów bławatnych i strojów damskich **Wł Lewity i S ki** które wczoraj zamieszczono na 4-tej stronnicy Kurjera, mylnie podano jakoby powyższy magazyn otrzymał towary z **najnowszych fabryk francuzkich** i t. d. powinno być z **najpierwszych**, co się niniejszem prostuje.

W „Drukarni Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).— Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Октября 1876 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dalszy Ciąg Kurjera i Dodatek.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy Ciąg Numeru 231. **Czwartek.** **Warszawa d. 7 (19) Października 1876 r.**

— Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Sprawiedliwości, z 6-go września r. b.:

Na zasadzie art. 5-go Najwyżej zatwierdzonych, 1 (13) czerwca 1875 roku, przepisów w przedmiocie organizacji sądownictwa w okręgu sądowym warszawskim, spadli z etatu od 1 (13) lipca 1876 r: w sądach pokoju: w m. Błoniu: podpisarz Antoni Gralewski; w m. Grójcu: podsędek Wiktor Humięcki; pisarz Józef Borowski i podpisarz Alfred Lissowski; w Radzyminie: podsędek Aleksander Kowalewski; pisarz Aleksander Chądzyński i podpisarz Piotr Żebrowski; w Nowo-Mińsku: podsędek Józef Siwicki i podpisarz Juljan Uleniecki; w Rawie: podsędek Józef Brzozowski i pisarz Jan Jankowski; w Brzezinie: podsędek Kazimierz Piotrowski; z Łęczycy: podsędek Konstanty Wołodkiewicz; i podpisarz Józef Zubrzycki; w m. Łodzi: podsędek Konstanty Zieliński; w Gombinie: podsędek Kazimierz Chrystowski; pisarz Henryk Orłowski i podpisarz Karol Braune; w Kutnie: podsędek Jan Kozłowski i podpisarz Teodor Rycharski; w Brześciu Kujawskim: podpisarz Henryk Wojewódzki; w Kowalu: podsędek Mieczysław Wojciechowski i podpisarz Jan Rowiński; w Radziejowie: podsędek Remigi Białkiewicz i podpisarz Jan Czapierzyński; w Kielcach: podsędek Henryk Mieszkowski; pisarz Marceli Cieszewski, i podpisarz Romuald Kasprowicz; w Andrzejowie: pisarz Stanisław Kaczkowski; w Szkalbmierzu: podsędek Juljan Bageński; pisarz Stanisław Grodziecki i podpisarz Piotr Samborski; w Chmielniku: podsędek Tomasz Sosnowski, pisarz St. Majewski i podpisarz Walenty Wojcikowski; w Stopnicy: podpisarz Aleksander Guzowski; w Żarkach: podpisarz Józef Zyzniewski; w Pilicy: podsędek Roman Tomaszewski; pisarz Karol Szeliński i podpisarz Antoni Brejtenwald; w Olkuszu: pisar Piotr Dębski i podpisarz Maciej Skalski; w Proszowicach: podpisarz Józef Kokowski; w Miechowie: podsędek Karol Frycz i pisarz Karol Wsół; w Lublinie: podsędek Heljeder Pinko i podpisarz Andrzej Chmielrwski; w Kubartowie podsędek Konstanty Ostrowski i podpisarz Jan Miklaszewski, w Kazimierzu: podsędek Jan Czernawski i podpisarz Adam Stokowski; w Krasnystawie: podsędek St. Myszkowski: pisarz Władysław Zajdler i podpisarz Jan Czekawski; w Chołmie: podsędek Juljusz Urbanowski i podpisarz Wincenty Perczyński; w Hrubieszowie: podsędek Józef Zabłocki i podpisazz Wincenty Zagrobski; w Tomaszowie: podsędek Ludwik Dąbrowski, pisarz Andrzej Erst i podpisarz Tomasz Dobrzański; w Szczebrzeszynie: podsędek Stanisław Nawrocki i pisarz Wiktor Starzyński; w Biłgoraju: podsędek Józef Skawiński i podpisarz Adam Malhomme; w Kraśniku: podsędek Robert Przegaliński i podpisarz Ksawery Błażejowski; w Siedlcach: podpisarz Franciszek Dmowski; w Łukowie: podpisarz Stanisław Bereza; w Żelechowie: pisarz Karol Wardyński i podpisarz Konstanty Dyżewski; w Garwolinie: podpisarz Feliks Wolski-Rzewuski; w Sokołowie: podsędek Walery Weber, pisarz Ludwik Kleim i podpisarz Juljan Ulatowski; w Łosicach: podsędek Ludwik Buszkowski i podpisarz Czesław Dufrennes; w Biały: podsędek Jan Bielak i podpisarz Juljan Toczyński; w Włodawie: pisarz Mikołaj Dąbrowski i podpisarz Józef Bądkowski; w Radzyniu: podpisarz Aleksander Królikowski i podpisarz Michał Jaroszewicz; w Marjampolu: pisarz Bernard Skłodowski i podpisarz Bronisław Adamowicz; w Łomży: podsędek Hipolit Psarski i podpisarze: Wojciech Minkiewicz i Józef Pieński; w Szczuczynie: podpisarz Juljusz Filipkowski ; w Tykocinie: pisarz Konstanty Waszkiewicz; w Płocku: pisarz Tadeusz Stacewicz i podpisarz Albin Myszałowski; w Ostrołęce: podsędek Karol Tomasiewicz i podpisarz Ludomir Grochowski; w Pułtusku: podpisarz Juljan Szulecki; w Mławie: podsędek Wincenty Lebert; w Lipnie podsędek Stanisław Sulikowski i podpisarz Henryk Godlewski; w Zakroczymiu: podpisarz Józef Hofman; w Kaliszu: podpisarz Henryk Modrzejewski; w Koninie: podpisarz Tomasz Bętkowski; w Pyzdrach: podpisarz Juljan Bromski; w Sieradzu: podpisarz Józef Sałecki; w Szadku: pisarz Józef Gadomski i podpisarz Adam Hinzinger i w Wieluniu: podsędek Feliks Strycki; pisarz Walerjan Kossowski i podpisarz Franciszek Koliński. (Dz. W.).

— Z 15-go września r. b.:

Zaliczony został do Ministerstwa, pisarz sądu gminnego 1-go okręgu powiatu skierniewickiego, student rzeczywisty Cesarskiego uniwersytetu Warszawskiego Kreczmar, z wydelegowaniem do zatrudnień w sądzie gminnym 1-go okręgu powiatu skierniewickiego, w guberni warszawskiej.

Mianowani zostali: pełniący obowiązki podprokuratora przy byłych sądach policji prostej w Warszawie Nawrocki; były aplikant sądowy przy trybunale cywilnym w Warszawie, kandydat Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego Goszczyński i spadły z etatu, były asesor sądu policji poprawczej w Łomży, kandydat tegoż uniwersytetu Bogucki — kandydatami do posad sądowych przy prokuratorach: Nawrocki — izby sądowej warszawskiej, Goszczyński — sądu okręgowego płockiego i Bogucki sądu okręgowego łomżyńskiego.

(Dz. W.)

— *Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców Miasta Warszawy*, podaje do wiadomości PP. Kupców Gildyjnych do Zgromadzenia Kupieckiego w Warszawie należących, że stosownie do otrzymanego od Magistratu m. Warszawy zawiadomienia, w dniu 11 (23) października r. b., to jest w przyszły poniedziałek o godzinie 5 po południu, w Sali Magistratu odbędą się wybory na posady Sędziów i ich zastępców w Warszawskim Sądzie Handlowym.

W skutek tego Urząd Starszych ma honor upraszać PP. Członków Zgromadzenia, ażeby nie czekając na oddzielne zawiadomienie, w oznaczonym czasie i miejscu licznie zebrać się zechcieli dla dopełnienia wspomnionych wyborów. —17718—2—3

WARSZAWSKA  FABRYKA

Pończoch

OTWORZYŁA SKŁAD SWOICH WYROBÓW

oraz

WYROBÓW PARYZKICH

9. ulica Berga, róg Mazowieckiej **9.**

SKŁAD Nici, Bawełny i Wełny

Maszyny do pończoch i oliwa

Krawaty

Kaftany różne i Spódnice.

Pończochy od rs. 3 do rs. 8 za tuzin, Paryzkie do 30 rs.

Skarpetki od rubli sreb. 3 do rs. 7 za tuzin, Paryzkie do rubli 18.

Pończochy z Estrama: 6-cio drutowej bez szwu tuzin rs. 6 kop. 50.

Skarpetki z Estrama: 6-cio-drutowej bez szwu, tuzin rs. 5 kop. 50.

Za wyrób własny gwarancja, uszkodzone przedwcześnie przyjmują się do wymiany.

Kamasze wełniane po 60 kopiejek para,

Igły, Siatki, Szpilki, Taśmy, Spinki.

Maszyny do pończoch i Oliwa.

Obstalunki i Pończochy do nadrabiania przyjmują się.

5—6 Sprzedaż hurtowa i detaliczna. — 16993 —

Kamil Sierzputowski

17. Podwale 17.

otrzymał na skład !

Atrament Fijołkowy do kopjowania

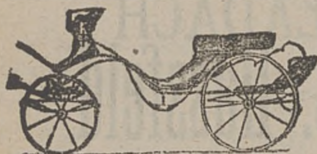
z Fabryki TRĘBACZEW.

która w krótkim stosunkowo czasie zyskała wielkie uznanie w Cesarstwie, a nawet za granicą. Atrament powyższy uznany za najlepszy z dotąd wyrabianych, odznacza się pięknym kolorem, niezwykłą trwałością i niezrównaną siłą kopijowania; wiadomo bowiem jak trudno przy użyciu atramentów nieraz nawet z górnolotnemi nazwami, skopjować pismo z dnia poprzedniego, ten zaś Atrament daje najdokładniejszą kopję po roku, co dostatecznie przemawia na jego korzyść, a czego dotąd żadnym atramentem uskutecznić nie było można.

Dla handlujących ceny fabryczne. Nadto przy zakupie większych partji odstępuje się rabat jeszcze od cen fabrycznych. 1—3 — 17832 —

A. MIŁODROWSKI

Leszno Nr 7. —Elektoralna Nr 13.



Ma znaczny zapas Powozów elegancko i gustownie wykończonych, a mianowicie: Landa, Karety potrójne i dwu-osobowe, Kocze, Faetony, Amerykanki, Bryczki, Wózki węgierskie i Sanki. Tamże są 4 Kocze z fordeklami i Lando używane. 2—6 — 17662 —

OBICIA PAPIEROWE.

w wielkim wyborze od najskromniejszych do najbogatszych w deseniach najświeższych, **CERATY** posadzkowe, na barchanie i skórę amerykańską, w najlepszych gatunkach. **ROLETY** do okien wszelkiego rodzaju, oraz na obstalunki z napisami, poleca Skład pod firmą:

W. MUSZEWSKI,

DAWNIEJ

J. ROŻAŃSKI,

przeniesiony z Miodowej na ulicę Długą Nr 30, wprost Hotelu Polskiego.

5—6 — 17157 —

Najwyższe Nagrody i Pierwsze Medale na Wystawach w Moskwie i Paryżu!

ZGĘSZCZONE SZWAJCARSKIE ALPEJSKIE MLEKO

Anglo.Szwajcarskiego Towarzystwa w Cham, w Kantonie Zug w Szwajcarji! zastępujące w zupełności mleko krowie zwyczajne, używane dla małych dzieci, jako posiadające zawsze te same części składowe, doskonałe dla osób nieprowadzących gospodarstwa, w podróżach niezbędne!

Skład Główny i sprzedaż hurtowa w Warszawie w Składzie Materjałów Aptecznych **Ludwika Spiessa** Nr 464/5.

Nadto dostać można w Składach Materjałów Aptecznych PP. A. Modzelewskiego Różyckiego na Pradze, A. Centnerschwera & Comp., oraz w Składzie Delikatesów Braci Wróbel. 56—0—15376

Krawiecki Majster podejmuje się w ciągu tygodnia nauczyć każdą osobę, która życzy sobie umieć szyć damskie odzienia rozmaitego kroju,—jak również brać miarę z innych osób i z siebie samego, kroić po tejże miarze w najpraktyczniejszy sposób, w sposób ten, że nie zdarzą się żadne przeróbki i przymierzania; podejmuje się nauczyć do czterdziestu rozmaitych ubiorów sztucznych, również nauczyć zdejmować fasony z żurnalów i dopasowywać takowe do kroju odzienia na zasadzie mającego się udzielić planu i stosownej do tego instrukcji; nadmieniam przytem, iż w ten sposób materjału na odzienie wychodzi mniej jak przy zwykłych krojach krawieckich.

O czem mogę przekonać udzielanemi mi świadectwami od znakomitych osób.

Sz. Uryn.

mieszka w Hotelu Radomskim pod Nrem 1085B, na Grzybowskim placu u **Benjamina Maliniaka**, mieszkania Nr 6 od godz. 9 rano—2 po południu. Lekcje po domach prywatnych udziela od 3 po południu do 10 wieczór, niemniej jednak jak 3 osób w jednym domu.

(P. S.) Wynagrodzenie za naukę pobiera się od osoby po ukończeniu takowej. —17849—1—1

LA VELOUTINE

(WELUTYNA)

jestto proszek ryżowy zaprawiony bismutem, wywiera więc zbawienny wpływ na skórę, przylega, do twarzy a nie jest widoczny, skutkiem czego, nadaje płci świeżość naturalną.

Wynalazca *KAROL FAŸ.*

POMMADE SATIN

(POMADA ATŁASOWA.)

nadaje skórze rąk giętkość, gładkość i zabezpiecza ją od odmrożenia i od wszelkich uszkodzeń wynikających skutkiem mrozu.

9, *ulica de la Paix. — W PARYŻU.*

SZCZEPY OWOCOWE

w Ogrodzie Pomologicznym w Targówku przed 3-cią wiorstą przy szosie do m. Radzymina prowadzącej, są do sprzedania w gatunkach wyborowych po cenie:

Szczepy jabłkowe, gruszkowe, śliwkowe, i wiśniowe 1-o letnie po kop. $7\frac{1}{2}$, 2-u letnie po kop. 15.

Szczepy jabłkowe 3 letnie po kop. 20 4-o letnie po kop. 30. Dziczki jabłkowe, gruszkowe, śliwkowe i wiśniowe za 1,000 sztuk rs. 8—10.

Zamówienia czynione być mogą na miejscu w Targówku i w Warszawie przy ulicy Żabiej Nr 4, mieszkania Nr 23. —17791—1—3

Jest do sprzedania

RESTAURACJA,

z kompletnem urządzeniem, naczyniem kuchennem, serwisem, bielizną stołową. Lokal obszerny z ogrodem, nową altaną, gustownie zbudowaną i kręgielnią. Wiadomość w dystrybucji. Ulica Elektoralna Nr 32 nowy. —17834—1—3

Najlepsza Musztarda,

w różnych gatunkach, **w niczem nie ustępująca zagranicznym,** nabyć ją można w każdym czasie w **Fabryce A SCHWEITZER**, w większych lub mniejszych ilościach to jest na **garnce, kwaterki,** oraz **w słoikach**, po umiarkowanych cenach, przy ulicy Królewskiej w domu pana Hessego pod Nr 1068/6. —17875—1—6

Bardzo ciekawe!

2 Stoły starożytne z bronzowemi heroglifami pogańskiemi, Lustro ozdobione nader pięknemi bronzami, Tace platerowane duże, Kufer podróżny damski, do zbycia w Magazynie F. Wężarskiego dawniej Nahke, na prost Ś-go Krzyża Nr 12, 1 piętro, kupują się wszelkie przedmioty starożytne: Meble, Porcelana,—Bronzy, Obrazy miniatury, Wachlarze, Koronki, Numizmaty, Materje i t. p.—17855—1—2

Różne Futra

do sprzedania. Ulica Nowogrodzka Nr 15, stróż domu wskaże. —17807—2—3

JULJA MAY

12. LESZNO 12.

Poleca łaskawym względom pracownię swoją JJWW. i WWPP. w której wykonywają się wszelkiego rodzaju kostjumy, suknie wizytowe, balowe i ślubne, jakoteż paletoty, żakiety polonezy, rotundy, szubki watowe i do futra, podług najświeższych fasonów paryzkich, a to po cenie nader przystępnej i w jak najkrótszym czasie

1—3 — 17845 —

MAGAZYN STROJÓW

jest do sprzedania, z całem urządzeniem przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 7. Bliższa wiadomość w Magazynie. —17867—1—3

Pracownia Sukien i Okryć damskich

JULJI ZIEMBICKIEJ,

przeniesioną została z ulicy Widok na Nowy-Świat Nr 27 róg Chmielnej i uskutecznia wszelkie roboty po cenach umiarkowanych.

Medal Tow. nauk. przemysł. w Paryżu.

PRECZ ZE SIWIZNĄ!

MÉLANOGÈNE

NAJLEPSZA FARBA DLA WŁOSÓW

P. DICQUEMARE

CHEMIKA W ROUEN WE FRANCYI.

Dla zafarbowania w jednej chwili we wszystkich kolorach, włosów brody i wąsów bez uszkodzenia skóry i bez żadnego odoru. Ta farba jest najlepszą ze wszystkich dotąd znanych.

Dostać można w War. w skład. Per. pp. Pohoreckiego i Sniechowskiego

Do sprzedania



FORTEPIAN

fabryki Kerntopffa, o $7\frac{1}{2}$ oktawach, w zupełnie dobrym stanie. Złota Nr 6, mieszkania 11. —17885—1—3

Z powodu braku miejsca, jest do sprzedania



FORTEPIAN

w dobrym stanie za rs. 40. Ulica Freta Szeroka Nr 6, na 1-m piętrze 1-sze drzwi. —17866—1—3

Jest do sprzedania



Fortepian

w dobrym stanie, z fabryki Buholtza, za rs. 70. Ulica Bracka Nr 7, drugie piętro na lewo. —17698—2—3



FORTEPIAN

jest do sprzedania, za cenę rs. 60, mahoniowy, krótkiego fasonu, o pół siódmej oktawy. Ulica Chmielna Nr 48, wprost Komory, mieszkania Nr 22. —17680—2—3

Jest do sprzedania



Fortepian

palisandrowy, z fabryki Krall et Seidler, mało używany, z metalowym blatem i sztabami. ulica Zielna Nr 7, lewa oficyna na dole, Nr 11 mieszkania. —17719—2—3



Garnitur Mebli

mahoniowych, rypsem wełnianym krytych, oraz **Garderoba damska i męzka,** wszystko używane lecz w dobrym stanie, jest do sprzedania przy ulicy Mazowieckiej Nr 11, w oficynie za maglami, na 1-m piętrze, w godzinach południowych. —17745—2—6

FABRYKA MIODU.

Wydoskonalając fabrykację miodu, założyłem fabrykę obok znanego od lat dawnych zakładu mego na Pradze, zaraz za mostem przy wale nad Wisłą, pod Nrem 415d, gdzie sprzedaje się hurtowo różne gatunki miodu czerwonego i białego, po cenach jak najumiarkowańszych; doskonałość i czystość miodu mojego, nie zostawia nic do życzenia. Tuszę sobie, że biorący raz trunek mojej fabrykacji zostanie na zawsze kundmanem moim.

—17724—2—3 **S. ROSEN.**

60 Pieców

KAFLOWYCH

i tyleż **Kuchen** brakowych, z letniego wysortowania do sprzedania zaraz za pół ceny fabrycznej. Tamka Nr 17. w Fabryce pieców. —17637—3—6

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 231

Dnia 19 Października 1876 roku. *Czwartek* *Dnia 7 (19) Października 1876 roku.*

CAŁOROCZNE
NABOŻEŃSTWO PORANNE

dla użytku wiernych, wyjęte z Mszału Rzymskiego, przekład z łacińskiego (wyd. dla mężczyzn i kobiet).

Cena rs. 3.30,
opr. w chagrin „ 5,
opr. w chagr. z klamrą „ 5.60.

Jest do nabycia w znaczniejszych Księgarniach krajowych i zagranicznych.
Skład główny w Księgarni **Gebethnera i Wolffa.** —17591—2—3

Księgarnia **Maurycego Orgelbranda,** przyjęła na skład główny trzecie wydanie dziełka p. t. **„Postęp - ruchy czasu i rzecz o materjalizmie."**—Cena **30 kop.,** niektóre pisma tutejsze i Krakowskie oceniają tę pracę przychylnie. —17732—1—1

Księgarnia
Celsa Lewickiego

Warszawa, Krakowskie-Przedmieście Nr 410.
Otrzymała na skład główny **Chancellor,** Notatki podróżnego J. R. Kozallon, przez Juljusza Verne, cena kop. 75.
Nauki ludowe przygodne postne i passyjne dwuletnie, przez X. Paulina Wiltosińskiego tom III-ci rs. 1 kop. 20. 1—3—17792

Wydana Nakładem
Juljana Müllera
ulica Senatorska Nr 18, wprost kościoła Ś-go Antoniego,
CZŁOWIEK BOMBA
(L'hommes Obus),
Polka przez T. Hertz.
Do nabycia w Składach Muzycznych w Warszawie i na prowincji, po kop. 22½.
—17030—5—6

Nauczycielka
języka francuzkiego, dokładnie posiadająca i rossyjski, życzy udzielać lekcje. Wiadomość od 3—5, Jerozolimska Aleja Nr 21, stróż wskaże. —17533—3—3

W Rekomendacji Nauczycielskiej
B. Sieńkiewicz,
Nowy Świat Nr 33, są do umieszczenia Nauczycielki różnego stopnia wykształcenia i narodowości, a mianowicie Niemka, życzy zająć się kilka godzin dziennie konwersacją, czytaniem i ręcznemi robotami. —17747—2—3

Filolog 3 kursu,
uczy łaciny i greckiego. Plac Ś-go Aleksandra Nr 10, mieszkania 20, od 5—6.
—17450—3—3

Młoda Rossjanka
z patentem z ukończonych nauk, życzy sobie dawać lekcje na godziny w prywatnych domach lub też na pensji. Wiadomość: ulica Dzielna pod Nr 23, od godziny 2—5.
—17640—2—3

Żądane są natychmiast
Trzy Guwernantki wyższe
Polki lub Francuzki,
posiadające bardzo dobrze **Język Francuzki,** dokładnie **Niemiecki i Angielski z wyższą muzyką** z pensją rs. 500—600. Żądane są również **Młode Francuzki,** z pensją rs. 200 do 250. Wiadomość u prof. **G. de Prechamps,** ulica Długa Nr 23 (Eldorado). Tamże są **Osoby** zdatne na **godziny.** —17411—4—4

Potrzebny jest Uczeń
do handlu, za odpowiedniem miesięcznem wynagrodzeniem, w wieku od lat 14—16. Wiadomość ulica Marszałkowska Nr 45 (nowy) w Sklepie Merkury. — Pierwszeństwo mają chrześcijanie. 3—3—17448

KAMERDYNER
KAWALER
lat 40, szuka odpowiedniej służby, z dobremi świadectwami i rekomendacją, posiada obce języki. Listy proszę w Redakcji złożyć pod literami H. B. - 17770—?—3

Rekomendacja
Guwernantek, Guwernerów i Bon wszelkiej narodowości. Żabia ulica Nr 5.
L. Puczkowska.
16739—0—12

Zakład
Mechaniczno-Fizyczny,
przyjmuje obstalunki i reparacje maszyn do szycia wszelkiego rodzaju, wykonywa najdokładniej z poręczeniem rocznem. Do sprzedania **Maszyny,** do tego zakładu potrzebni są praktykanci, ulica Przejazd Nr 9, — **Antoni Frankowski** mechanik. —17325—2—3

W Niedzielę dnia 10 (22) Października w Koszarach Lejb-Gwardji w Ułańskim Jego Cesarskiej Mości Pułku, odbędzie się
Licytacja młodych Koni,
w liczbie 20-stu, kupionych na manewra.
—17731—2—3

Niemka rodowita,
posiadająca gramatycznie język niemiecki, życzy udzielać **konwersacji** w tym języku na godziny, dzieciom i osobom starszym w domach prywatnych. Wiadomość Bracka Nr 17 mieszkania Nr 6, 2-ie piętro. Zastać można od godziny 10-ej do 12-ej przed południem.
3—3—17476

Rekomendacja Nauczycielska
Kamilli Mierkowskiej
przeniesiona na ulicę Senatorską Nr 16 (róg Bielańskiej) ma do natychmiastowego umieszczenia **Francuzkę** rodowitą paryżankę, **Niemkę** posiadającą muzykę, Nauczycielki **polki** oraz Guwernerów różnego stopnia wykształcenia. 2—6—17806

KAMERDYNER
w średnim wieku, znający dokładnie posługę, opatrzony chlubnemi świadectwami ze znacznych domów, nadto mówiący po rusku i po polsku, szuka właściwego zajęcia lub za Szwajcara. Interesanci raczą nadesłać swój adres na ulicę Chmielną Nr 32, u Rządcy domu. —17694—2—3

MILLER FRYDERYK
Korrektor Fortepianów,
przeniósł mieszkanie na ulicę Senatorską Nr 8/460, gdzie Sklep z futrami W-ch Penkali.— Tamże jest do sprzedania **Fortepian** o 7 oktawach, mahoniowy, krótkiego fasonu.
—17481—3—3

Potrzebnym jest
KOREPETYTOR
posiadający język niemiecki, przytem mogący mieć mieszkanie, zastać można pomiędzy 4 a 6, ulica Sienna Nr 21. —17874—1—2

Młody Człowiek,
z gimnazjalnem wykształceniem, lub też w zakresie ukończonych 6 klas, posiadający przytem gruntownie język ruski, może znaleźć pomieszczenie jako praktykant, we wzorowo urządzonem gospodarstwie. O warunkach bliższych dowiedzieć się można przy ulicy Nowy-Świat Nr 72 u Teofila Kuczborskiego. —17857—1—3

Panna Służąca,
obeznana z zarządem gospodarskiem domu, znająca dobrze krawieczczyznę i szyjąca wprawnie na maszynie, posiadająca chlubne świadectwa, życzy sobie przyjąć obowiązek takowy w stosownym domu w Warszawie.— Adres: ulica Sienna Nr 5 nowy, róg Zielnej, w mieszkaniu Nr 3, na dole, u Państwa Hudzickich. —17868—1—1

Za Wolską rogatką przy ulicy Młynarskiej jest do sprzedania
D O M
z Placem 2 mórg, na warunkach przystępnych. Wiadomość: Krak.-Przedm. Nr 103 nowy naprzeciwko Zamku, 1 piętro.
—17830—1—3

Jest do sprzedania kilka ładnych
Świeżych Sukien,
za cenę przystępną, z powodu żałoby.
Wiadomość codzień z rana do południa przy ulicy Pięknej Nr 1, mieszkania Nr 3.
—17865—1—1

Pralnia Wiedeńska.
Jeden z kantorów swoich przy ulicy Rymarskiej przenosi obecnie na tąż ulicę z pod Nr 14 pod Nr 6 do domu Hr Zamojskich i nadto rozszerzając ciągle swą działalność ku wygodzie Szanownej Publiki, oprócz innych Kantorów: przy Ś-to Krzyzkiej Nr. 8, Długiej Nr 10, Bednarskiej Nr 23, otwiera obecnie 6-ty Kantor przy ulicy Królewskiej w domu Tivoli pod Nr 23 u W. Tuszyńskiego w Pralni garderoby. —17853—1—3

Z A R Z Ą D
Wód Mineralnych Ciechocińskich.

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 9 (21) Listopada r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w biurze jego licytacja na prawo propinacji w Ciechocinku, do której należy karczma z 4-ma około morgami gruntu, na starym Ciechocinku. Licytacja odbędzie się przez opieczętowane deklaracje in plus, poczynając od summy **rs. 1700 rocznie,** vadium do licytacji złożone być winno w kwocie **rs. 170,** kaucją zaś utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie złożyć w ilości **rs. 850.**

Z najwyżej dającym zawarty zostanie stosowny kontrakt, na czas od 31 Grudnia (12 Stycznia) 18$^{76}/_{7}$ do tejże daty 18$^{79}/_{80}$; przedewszystkiem jednak złożyć powinien kaucją wymaganą i uiścić z góry półroczną ratę dzierżawną, a nadto zobowiązać się dalsze półroczne raty z góry regularnie opłacać.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Biurze Komitetu Głównego w Warszawie przy ulicy Ciepłej pod Nr. 8, i w Zarządzie Wód Mineralnych Ciechocińskich.
1—3—17811

---

9 ULICA HR. BERGA RÓG MAZOWIECKIEJ 9
Obok Cukierni
Główny Skład Maszyn
do Pończoch bez Szwu, Kamaszy, Kaftanów.
S. Angielski—Szwajcarski, wypróbowanej dobroci — są osoby które w przeciągu 3-ch lat po 8 maszyn takich nabyły.—Korzyść ich doświadczona.
Nowo-wynaleziony Apparat do różnokolorowych robót w paski.
Maszyny na wypłatę, Skład daje materjał na robotę i płaci od sztuki.
Maszynę można odrobić w części.
Maszynki oryginalne Amerykańskie
po Rs. 36 Bikfordskie po Rs. 36.
1—0—17722

W obrębie Starej Pragi, około Banhofu Terespolskiego, są do sprzedania z wolnej ręki
P L A C E.
pod zabudowania, na ogrody warzywne i owocowe, z pokładem gliny na wyrób cegły, przestrzeni ogólnej łokci kwadr. 786,000. Nabyć można częściowo lub całkowicie pod korzystnemi warunkami.—Wiadomość na gruncie u właścicieli, trzeci dom na lewo, za rogatką Moskiewsską Nr 238b. —17666—3—3

Majątek Ziemski,
rozległości włók 16 bez żadnych służebności, z obfitemi i biernemi łąkami, gospodarstwem od lat kilkunastu racjonalnie prowadzonem, budowlami dostatecznemi w dobrym stanie i kopalnią torfu już egzystującą w okolicy fabrycznej a bezleśnej, do sprzedania pod korzystnemi warunkami, wiadomość w Hotelu Dziekanka Nr 7, do godz. 8 z rana.
—17843—1—6

W Bazarze Merkurego
Tłomackie Nr 2.
Do sprzedania Serwis ze starej saskiej porcelany, Talerzy płytkich 24, głębokich 12, Półmisków 2 i Kompotierki 2 ze złoconemi brzegami i bukietami, za cenę przystępną.
—17842—1—3

KROJU SUKIEN
damskich, podług metody rzeczywiście francuzkiej, wyucza z całą sumiennością w 14 lekcjach Kostecka w pracowni swej pod Nrem 10 przy ulicy Niecałej, w podwórzu po prawej stronie na dole. —17725—2—6

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania
Maszyna Szewcka,
prawie nie używana, niżej kosztu. Wiadomość w Alei Jerozolimskiej Nr 34, w mieszkaniu państwa Duszakiewiczów.
—17870—1—3

WAŻNA WIADOMOŚĆ
dla
SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI.
TELEGRAM.
Na Jesienny i Zimowy Sezon
OTRZYMALIŚMY
WIELKI WYBÓR GARDEROBY MĘZKIEJ i DZIECINNEJ z FRANCUZKICH, ANGIELSKICH i BRYNSKICH MATERJAŁÓW.
P R E I S C U R A N T:
Garnitury Jesienne Żakietowe od rs. **19—26;** Garnitury Marynarkowe op rs. **16—22;** Garnitury czarne Tużurkowe od rs. **25—32;** Garnitury czarne Frakowe od rs. **25—32;** Garnitury czarne Żakietowe od rs. **22—28;** Palta Jesienne od rs. **14—24;** Palta z Pasami od rs. **22—28;** Palta do Stanu od rs. **16—25;** Palta Zimowę od rs. **14—32;** Palta z Pasami od rs. **24—36;** Palta do Stanu od rs. **25—32;** Burki z nieprzemakalnego sukna od rs. **17—22;** Kurtki do Polowania od rs. **8—14;** Bluzy do konnej jazdy od rs. **8—12;** Szlafroki Dubl. różne od rs. **12—20;** Ranne ubrania od rs. **14—17;** Palta Dziecinne z pasami od lat 4 do 15 od rs. **9—16;** Palta Dziecinne zimowe od lat 8 do 12 od rs. **10—14;** Różne Spodnie kortowe od rs. **4** kop. **50—8** kop. **50;** Różne Spodnie do gospodarstwa od rs. **4—5** kop. **50;** Kamizelki Bilardowe od rs. **6** kop. **50—8** kop. **50;** Kamizelki Pluszowe po rs. **4;** Kamizelki Aksamitne po rs. **5;** Kamizelki Sztuczkowe od rs. **3—4;** Palta podbite barankami od rs. **18—30;** Kurtki podbite barankami od rs. **16—20;** Marynarki podbite barankami od rs. **14—22.**
E. SAMET, Krawiec z Wiednia,
Obecnie ulica Senatorska Nr 22,
vis-a-vis Kościoła Ś-go Antoniego. 21—0—16394

OSOBA

zamieszkała przy ulicy Chmielnej Nr 60, róg Sosnowej, życzy sobie przyjąć **Dziecko do piersi**, stróż wskaże mieszkanie. —17820—1—3

Wykład Kroju Sukien

damskich, przez **A. Gałecką**, jest do nabycia w Zakładzie nauki kroju, ulica Długa Nr 32 i we wszystkich Księgarniach. Cena k. 50. —16490—4—6

Potrzebne są

P A N N Y

uzdatnione do krawieczczyzny damskiej. Wiadomość na ulicy Niecałej Nr 11, wejście z bramy na 2-m piętrze od frontu. —17886—1—3

Do Zakładu Fotograficznego Karolego i Puscha, ulica Miodowa Nr 4, potrzeba

Dwóch Uczniów,

młodych ludzi dobrej konduity. —17882—1—3

Potrzeba jest zaraz

U C Z N I A

do Składu Materjałów Piśmiennych i Galanterji, dobrej konduity, obznajmionego jeżeli można z interesem. Wiadomość Nr 25, Nowy-Świat, w sklepie S. Galle i S ka. —17789—2—2

Były Student

Uniwersytetu, opatrzony świadectwami rekomendacyjnemi, poszukuje odpowiedniego zajęcia na prowincji. Adresy proszę zostawić w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. F. K. —17851—1—2

Potrzebny Pisarz

do Składu Węgli kamiennych tu w Warszawie, z kaucją rs. 300. Wiadomość w Hotelu Dziekanka Nr 7, do godziny 8 z rana. —17844—1—3

Do założenia w Warszawie, nie egzystującego jeszcze **interes fabrycznego** nie mającego żadnej konkurencji i przynoszącego zysku około **100%**, poszukuje się **Wspólnika z kapitałem**

8 do 10,000 rubli.

Poszukujący jest posiadaczem **tajemnicy** mianowicie sposobu **niezmiernie korzystnej fabrykacji.** Szanowni reffektanci raczą zostawić swoje adresy w Redakcji niniejszego pisma pod literami **A. E. Nr 9.** 1—1—17876

Podaje do publicznej wiadomości łaskawym i Szanownym Paniom, iż **przyjmuje**

wszelkie Futra

do przerabiania i czyszczenia za przystępną cenę. Ulica Danielewiczowske, Nr domu 8 a mieszkania 17, stróż wskaże. 1—1—17816

Do sprzedania

Algierka bobrowa (małpy)

za rs. 60 — i paleto podszyte dublonami z obnową skunksową za rs. 40.—Wiadomość, Nowolipie Nr 3 mieszkania również 3. 1—3—17826

Jest do sprzedania

Burnus Syberynowy

zupełnie nowy, suknia czekoladowa w dwóch kolorach.—Ulica Marszałkowska Nr 30 mieszkania Nr 1 od godziny 10 do 3. 1—1—17835

Przyjmują się do prania sposobem paryzkim: negliże, kołnierzyki i mankiety damskie i męzkie.

Ceny umiarkowane.
Ulica Wielka róg Szliskiej i Siennej dom W. Rychłowskiego Nr 13, stróż wskaże. —17880—1—6

JATKA MIĘSNA

róg Chmielnej i Marszałkowskiej Nr 26, dom Nipanicza, sprzedaje mięso wołowe po kop. 10, przytem cielęce, baranie i wieprzowe, a także kotlety i bewsztyki, po cenach jak najniższych, przeto polecam Szanownej Publicz. swoją jatkę. **M. Wszędobylski.** —17869—1—2

Do sprzedania:

Garnitur Mebli

rypsem kryty; szeszlong skórą kryty, szafa rozbierana, szafka do bielizny, dwa łóżka, lustro i inne domowe meble, ulica Pańska Nr 15 nowy w prawej oficynie w sieni drzwi na lewo. 4—6—17347



Są do sprzedania

MEBLE

rozmaitego rodzaju, Garnitury, Szeslongi, Kozetki, Biura, Fotele, Stoły, Stoliki, Łóżka, Klęczniki i Materace po cenach najniższych. Ulica Bielańska Nr 4 u Tapicera.— **A. Mursztyn.** —17007—6—6

Do sprzedania

MEBLE

orzechowe francuzkie, niepolerowane, 4 fotele, 6 krzeseł. Ulica Warecka Nr 1, mieszkania 8, albo Marszałkowska Nr 60, w Magazynie Mebli. —17522—3—3

Szafka mała orzechowa, Kanapa i Łóżko,

do sprzedania przy ulicy Tamka Nr 17. —17839—1—1

Do sprzedania z powodu braku miejsca

Łóżko jesionowe

familijne, w bardzo dobrym stanie, za nader przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy **Trębackiej Nr 12,** drugie piętro, wejście z ganku na lewo drugie drzwi. —17884—1—2

Do sprzedania Łóżko

mahoniowe z materacem, Fotel, Tualetka, Biżuterja, Maszynka do kawy. Wiadomość, ulica Żabia Nr 4 nowy, mieszkania Nr 23, od rana do 2 godziny po południu. —17887—1—1

Jest do sprzedania

Futro męzkie Skonksy, oraz Mufka Szopowa i Kołnierzyk.

Ulica Hoża Nr 1654E/6. —17829—1—3



POWÓZ

mocny, lekki, dobrego fasonu, w dobrym stanie, jest do sprzedania przy ulicy Leszno Nr 25, stróż Jan wskaże. —17825—1—1

Dwie Papużki Brazylijskie

młode, zielone, do sprzedania w przeciągu sześciu dni. Wiadomość, ulica Chłodna Nr 21, mieszkania 6. —17837—1—3

MIESZKANIE umeblowane,

na 1 piętrze, złożone z Salonu i kilku Pokoi, Kuchni, Stajni i Wozowni, z powodu wyjazdu jest do odnajęcia od 1 Listopada do 1 Maja, w domu przy ulicy Aleja Ujazdowska Nr 19. Wiadomość na miejscu Nr 1 mieszkania. —17635—2—7

P O K Ó J

z meblami, usługą i samowarem do wynajęcia zaraz w Alei Jerozolimskiej Nr 32. —17603—2—3

Kilka 1—2 i 3 pokojowych odrestaurowanych

L O K A L I

w każdym czasie do wynajęcia. Twarda N. 36. —17395—3—6

Trzy Pokoje

są do wynajęcia w każdym czasie, eleganeko świeżo umeblowane, pojedyńczo lub razem, z usługą i wszelkiemi wygodami. Ulica Chmielna Nr domu 3, mieszkania 1, na parterze.— Wiadomość tamże. —17437—3—3

Jest do wynajęcia od połowy Listopada do końca Kwietnia

Mieszkanie umeblowane

złożone z 3-ch pokoi, przedpokoju i kuchni przy ulicy Chmielnej Nr 48, na parterze. — Tamże jest do zbycia **Pianino** palisandrowe fabryki Jastrzębskiego, z transpozytorem o cały ton niżej, do śpiewu; i **Salopa** damska lisami podszyta. Wiadomość między godziną 2 a 5 codziennie. 3—3—17473

Akuszerka

mieszkająca na Pradze, przyjmuje Osoby spodziewające się słabości, każdego czasu mogą u mnie znaleść troskliwą opiekę, osobne pokoje, przyzwoitą usługę za bardzo umiarkowaną cenę, ulica Targowa dom W-go Krupeckiego Nr 149. —17840—1—3

Pokój

przy familji ze wszystkiemi wygodami dla przyzwoitej kobiety. Ulica Niecała Nr 12 nowy, mieszkania 22. —17883—1—1

Pokój

do wynajęcia zaraz, może być z meblami i usługą.—Tamże można mieć prywatne **Obiady.** Ulica Nowogrodzka Nr domu 25, mieszkania 10. —17838—1—3

Są do wynajęcia każdego czasu

DWA POKOJE

przedpokój i kuchnia, za 200 rubli rocznie. Wiadomość, Plac Witkowski Nr 12. —17852—1—3

Do wynajęcia kwartalnie:

Mieszkanie umeblowane z kuchnią, usługą i opałem, od 2 do 4 pokoi. Ś-to Krzyzka 21. —17721—3—3

Z powodu wyjazdu odstępuje się zaraz do Nowego Roku za cenę zniżoną, wygodne

MIESZKANIE,

na 2 piętrze od ulicy **6 Pokoi** z wszelkiemi wygodami, na ulicy Hożej Nr 1654f (10a nowy). —17831—1—3

Za rs. 3 miesięcznie

MIESZKANIE

dla młodej osoby. Tamże udziela się **Lekcje kroju,** przyjmuje się wszelka krawieczczyzna, Twarda Nr 14, mieszkania Nr 12. —17871—1—3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do najęcia

Pokój duży,

z przedpokojem, w którym jest kuchnia angielska.—Mieszkanie to ciepłe, z piecem do węgla, a ponieważ blizko kolei Warsz. Wied., może być dla urzędnika kolejnego; dla osoby zaś pojedyńczej może być z kawą i herbatą. Wiadomość przy ulicy Chmielnej, drugi dom od Marszałkowskiej Nr 31, gdzie tania kuchnia, w oficynie na dole. —17706—1—3

Przy Familii

Jest Pokój

z osobnem wejściem każdego czasu do wynajęcia ze stołem, zresztą do porozumienia się. Ulica Chmielna, Nr 25, w oficynie na 1-szem piętrze, mieszkania Nr 20. 1—2—17872

Zaraz do najęcia przy familji, dla osoby płci żeńskiej

P O K Ó J

z meblami, duży, widny, suchy, z balkonem. Krakowskie-Przedmieście Nr 7, mieszkania 22. —17682—2—2

Pokoje umeblowane

obszerne, w środku miasta, w każdej chwili są do wynajęcia, może być dodaną i kuchnia. Ulica Aleksandrja Nr 4, mieszkania 8. —17729—2—3

Do odnajęcia od 1-go Listopada, Krakowskie-Przedmieście, vis à vis Saskiego Placu, Numer 36, za **mniejszą cenę**
POKÓJ o 2-ch oknach i Przedpokój, umeblowane, z usługą, opałem, na parterze, wejście osobne, eleganckie. Bliższa wiadomość pod Nr 15 mieszkania. 2—3 — 17696 —

Jest Pokój

u Akuszerki, w każdej chwili do wynajęcia dla osób spodziewających się słabości, przy ulicy Nowy-Świat Nr 43, mieszkania Nr 8. 1—1—17856

DWA POKOJE

Kawalerskie,
do najęcia przy ulicy Nowy-Świat Nr 24, mieszkania 13. Na żądanie mogą być dodane meble. —17465—3—3

W każdym czasie

do odnajęcia **mieszkanie** suche, ciepłe i jasne składające się z salonu obszernego, pokoju, pasażu, kuchni, przedpokoju wspólnego, góry i drwalki, z meblami i fortepianem lub bez takowych, przy ulicy Elektoralnej Nr 6 (drugi dom za Bankiem) mieszkania Nr 5. —17205—5—6

MIESZKANIE

do najęcia w każdym czasie, przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 8, obok Straży Ogniowej, na dole, dwa pokoje, przedpokój z kuchnią, komórką, piwnicą i górą wspólną, za rs. 200, rocznie. —17828—1—3

Do wynajęcia każdego czasu w domu Barona Lesser przy ulicy Instytutowej Nr 1726L (6), z powodu wyjazdu za mniejszą cenę

Trzy Pokoje

przedpokój i kuchnia, z urządzeniem wodociągów i zlewów. Bliższą wiadomość powziąść można w biurze właściciela przy ulicy Miodowej pod Nr 490/1 lub u rządcy tamże. 2—2—17687

Z powodu zmiany okoliczności jest do odstąpienia

S K L E P

od lat 10 egzystujący z urządzeniem i towarem Sasko-Norymbergskim, Dystrybucją i Piśmiennemi materjałami. — Ulica Marszałkowska Nr 61, zielone znaki. 1—3—17877

S K L E P Y

do wynajęcia
w najpryncypalniejszem miejscu, w domu Zarządu Wojskowego pod Nr 1245a w Warszawie, wprost statuy Kopernika, pod korzystnemi warunkami. Bliższa wiadomość w Składzie Herbaty **Leona Krupeckiego** w tymże domu. 2—3 — 17738 —

S K L E P

Dystrybucyjny, Galanteryjny i Korzenny wraz z mieszkaniem jest do odstąpienia — **zaraz** za cenę bardzo przystępną, a to z powodu słabości.—Wiadomość na miejscu, ulica Tamka Nr 34. 2—3—17692

Sklep Wiktuałów,

do sprzedania każdego czasu. Ulica Browarna Nr 16. —17681—2—3

ZGUBIONO!

Dnia 16 b. między godziną 6 a 7. przechodząc ulicą Przejazd na Leszno zgubiono

Zegarek złoty damski,

cylinder genewski o 8 kamieniach. Łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie takowego na ulicę Chmielną Nr 25 do *p. St. Epstein*, za nagrodą. —17833—1—2

Dnia 6/18 Października r. b. pomiędzy godziną 12 a 1 w południe, w przejściu z Izby Skarbowej do Ratusza albo w przejeździe z Ratusza do Dworca Kolei Terespolskiej, zgubioną została

Portmonetka,

czarna z białym zatrzaskiem, zawierająca w sobie pieniędzmi rs. około 16, klucz i różne potrzebne notatki. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot do Redakcji Kur. War., portmonetki wraz z kluczami i *notatkami* za wynagrodzeniem znajdujących się tam pieniędzy, jeśli takowych zarząda. —17864—1—1

W przejściu Nowego-Swatu zgubiono

PORTMONĘ

z kwotą około 45 rubli, biletem na koncert Towarzystwa Muzycznego, Kwitem Resursy Obywatelskiej i Dowodem depozytowym, łaskawy znalazca za odpowiednią nagrodą dowiedzieć się może o właścicielu u stróża domu Nr 12 nowy, Krucza. —17836—1—6

Nagrody Rsr. 3.

Dnia 17 wieczorem w kościele lub przed kościołem Opieki Ś-go Józefa zgubiono **Bransoletkę** złotą. złożoną z ośmiu ogniwek grawirowanych. Łaskawy znalazca raczy ją odnieść do cukierni Szczerbińskiego, Plac Trzech Krzyży, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. —17878—1—1

Zgubiony Dowód

Banku Dyskontowego,
na złożoną w nim obligację Pożyczki Premiowej Rosyjskiej Serji 11,353 Nr 2 na imię Antoniego Gorskiego, łaskawy znalazca oddać zechce, ulica Grzybowska Nr 13 do St. Radwańskiego, za wynagrodzeniem.—16940—1—

16-go b. m. to jest wczoraj między 1 a 2 po południu z domu Nr 1752 (2) przy rogu ulicy Książęcej i Nowego-Światu wyleciał i zginął

Piesek biały,

z Hawańskich pinczerków, wabi się **LOLO,** uprasza się o odprowadzenie lub danie o nim wiadomości tamże, za stosowną nagrodą. —17767—2—3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“ — Plac Teatralny Nr 473c (5 nowy).

Дозволено Цензурою.